



Dzień sabatowy

„Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu. Dlatego Syn człowieczy jest Panem i sabatu” – Mar. 2:27-28.

Liczba siedem jest szczególną liczbą w Biblii – wszystkim, co dotyczy Boskiego programu. W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju dzień sabatowy, o którym mowa, w figuralnym znaczeniu stosuje się do siedmiu epok Boskiego stworzenia naszej ziemi – wyprowadzając porządek z chaosu. Lecz przed daniem Zakonu przy górze Synaj na dwu kamiennych tablicach, dzień sabatowy nie był nikomu obowiązkowo zalecany. Odkąd Przymierze Zakonu zostało uczynione z jednym narodem (Izrael), nie z żadnym innym, wymagania o sabacie miały zastosowanie do tego jedynie narodu. Nie oznacza to, że przeznaczenie pewnego czasu dla odpoczynku miałoby być korzyścią jedynie dla Żydów, ani że szczególnie siódmy dzień poświęcony Bogu, mógł być niekorzystny dla wszystkich ludzi. Oznacza to jedynie, że Bóg wszedł w przymierze pokrewieństwa jedynie z jednym narodem i stąd jedynie im Bóg oznajmił swą wolę, swe prawo – posłuszeństwo, co było podstawą obiecanego przez Niego błogosławieństwa. Nie wchodzi tu w grę kwestia ważności czwartego przykazania żydowskiego Zakonu. Ono wyraźnie żądało, aby siódmy dzień tygodnia był dla Żydów dniem odpoczynku, w którym żadna praca nie miała być czyniona ani przez rodziców, ani przez dzieci, pracodawcę czy sługę, mężczyznę czy niewiastę, wołu czy osła, ani przez wszelkie inne stworzenie posiadane przez Żydów. Był to zwyczajny i czysty dzień odpoczynku. Chwalenie Boga w tym dniu nie było nakazane – nie dlatego, że Bóg nie miałby zadowolenia mieć nabożeństwo w tym lub innym dniu, lecz ze względu na to, że dzień ten był dany dla odpoczynku, a nie dla nabożeństwa. Ścisłość tego prawa jest w pełni potwierdzona przez fakt, że przy pewnej okazji na rozkaz Boży, człowiek został ukamienowany na śmierć jedynie za zbieranie drzewa w dniu sabatu. Dlatego jasnym jest, aby wiedzieć, że Zakon dany Izraelowi oznacza dosłownie to, co na ten temat było powiedziane.

W Nowym Testamencie Jezus był traktowany przez niektórych jako wprowadzający rozluźnienie w sprawie obserwowania sabatu, lecz jest to całkowite nieporozumienie. Jezus urodzony jako Żyd, zrodzony pod Zakonem, był również zobowiązany przestrzegać Zakon we wszystkich jego szczegółach, jak każdy inny Żyd. Oczywiście On nie czynił naruszenia obowiązków w lekceważącym stopniu. Nauczeni w Piśmie i faryzeusze odeszli od ducha Zakonu w wielu szczegółach. Ich tradycje reprezentowane przez ich Talmud próbowały wyjaśniać

Zakon, lecz w rzeczywistości, jak powiedział Jezus, najczęściej czyniły go pustym, bezwartościowym i niedorzecznym. Na przykład, stosownie do tradycji ich starszych było to łamaniem prawa sabatu, gdy ktoś był głodny i rozcierał w swych rękach ziarna z kłosów pszenicy, odrzucał puste kłosa i zjadał ziarno, jak to czynili uczniowie Pańscy idąc przez pszeniczne pole w dzień sabatu. Faryzeusze zwrócili na to uwagę i chcieli, aby Jezus złażał uczniów, ponieważ stosownie do ich nauki był to zwykły proces pracy – dzieło żęcia, młócenia i przewiewania. Jezus przeciwstawił się temu niedorzecznemu tłumaczeniu Zakonu i w swych argumentach udowodnił wszystkim ochotnym ku uczeniu się, że oni błędnie oceniali Boski zamiar – opacznie tłumaczyli prawo sabatu. Przy pewnej okazji Pan uzdrowił chorego człowieka. Faktycznie większość Jego uleczeń było dokonane w tym dniu, co poważnie oburzało Żydów, a szczególnie faryzeuszy, którzy twierdzili, że czyniąc tak, był On gwałcicielem Zakonu. Nie możemy przypuszczać, że Jezus dokonując tych cudów chciał rozdrażnić faryzeuszy. Właściwie rozumiemy, że ich dzień sabatowy figurował wielki Sabat błogosławienia i uleczenia – pozafiguralny Sabat, który należy do przyszłości – okres panowania Mesjasza i uleczenie wszystkich ziemskich smutków.

Jezus wyraźnie wyjaśnił nauczonym w Piśmie i faryzeuszom, że błędnie tłumaczyli znaczenie Boskiego zarządzenia, że Bóg nie uczynił jedynie człowieka dla przestrzegania sabatu, lecz że uczynił sabat dla dobra ludzi. Stąd wszystko niezbędne dla ludzkiej potrzeby, może być prawnie uczynione w dniu sabatu, choćby to było pracochłonne. Faktycznie Jezus prowadził naukę jeszcze dalej i wyjaśnił swym słuchaczom niedorzeczność ich stanowiska, gdyż powiedział: jeżeli komukolwiek z was wół lub osioł wpadł do dołu w dniu sabatu, czy pozwoliłby mu umrzeć i w ten sposób ponieść stratę, jak również pozwoliłby zwierzęciu cierpieć? Z pewnością nie uczyniłby tak i zapewne byłby usprawiedliwiony pomagając wszelkiemu stworzeniu w nieszczęściu tego dnia. Zatem rzekł Jezus: Jeżeli tak wiele może być uczynione dla niemego stworzenia, czy nie jest dobrym i właściwym dziełem okazanie zmiłowania i pomocy dla ludzi w dzień sabatu?

SIÓDMY DZIEŃ NADAL SABATEM

Wielu chrześcijan czyni pomyłkę przypuszczając, że prawo Zakonu, które Bóg uczynił z Izraelem ustało i należy do przeszłości. Wręcz przeciwnie, jak to wyjaśnia apostoł: „Zakon panuje nad człowiekiem, dopóki człowiek żyje”. Zakon żydowski jest obowiązujący dla Żydów dziś, podobnie jak za czasów ich ojców, za czasów Mojżesza.



Jedynie śmierć może uwolnić Żydów od tego Przymierza Zakonu, aż Bóg w słusznym czasie przez Proroka wprowadzi Nowe Przymierze. To będzie mieć miejsce wtedy, gdy Pośrednik Nowego Przymierza zostanie wybrany spośród ludzi. Prorok ten będzie podobny Mojżeszowi, lecz będzie większym – pozafiguralnym. Prorokiem tym będzie uwielbiony Chrystus – Jezus jako Głowa i skompletowany Kościół, który często nazywany jest członkami Jego Ciała, a niekiedy Oblubienicą, Małżonką Barankową. Ten pozafiguralny Pośrednik (Dzieje Ap. 3:22-23) pod Nowym Przymierzem, które wówczas zostanie przez Niego ustanowione, będzie pomagał Żydom (i wszystkim, którzy przyjdą do harmonii z Bogiem przez Niego), aby mogli powrócić do ludzkiej doskonałości, a wówczas będą zdolni zachować doskonałe Boskie prawo we wszystkich szczegółach. Ten wielki Pośrednik, Mesjasz przez tysiąc lat będzie prowadził swe wielkie dzieło.

Obecnie ten pośrednik nie jest jeszcze skompletowany. Głowa została uwielbiona przed wielu stuleciami, lecz Ciało, Kościół oczekuje skompletowania członków i przemiany przy zmartwychwstaniu – aby został uczyniony „podobnym do Niego i ujrzał Go takim, jakim jest”, a także wziął udział w Jego chwale i panowaniu.

Tymczasem prawo zakonu nadal obowiązuje każdego Żyda, lecz nie jest obowiązujące dla kogokolwiek oprócz Żydów i nigdy nie obowiązywało jakiegokolwiek innego narodu. Podczas dziewiętnastu stuleci pomiędzy śmiercią Chrystusa a ustanowieniem Nowego Przymierza Jezus jako wielki Najwyższy Kapłan ofiarowuje „lepsze ofiary” wspomniane przez ap. Pawła (Hebr. 9:23) opisane w figurze w 3 Mojż. 16 rozdz. Pierwszą częścią ofiary wielkiego Najwyższego Kapłana było ofiarowanie ludzkiego ciała, które przyjął, gdy stał się ciałem – „aleś mi ciało sposobił”, „dla ucierpienia śmierci” (Hebr. 10:5, 2:9). Druga część Jego „lepszych ofiar” to ofiarowanie Jego mistycznego Ciała – Kościoła. To dzieło odbywa się od dnia Pięćdziesiątnicy. Dla ofiarowanych, którzy przybliżają się do Ojca przez Niego, stał się ich Orędownikiem. On uznaje ich jako swych członków na ziemi, a ich cierpienia są odpłat Jego cierpieniami w takim stopniu, że może On powiedzieć o nich jak do Saula z Tarsu: „*Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Ja jestem Chrystus, którego ty prześladujesz*”. Tacy uznani jako Jego przedstawiciele w ciele, których wady zostały przykryte Jego orędowniczą zasługą, zostali spłodzeni przez Ojca Niebieskiego duchem świętym, aby się stali członkami Nowego Stworzenia – duchowego Ciała Chrystusowego, którego On jest Głową.

Zauważyliśmy już, że dzień sabatowy jest nadal w pełni obowiązujący dla Żydów, lecz nie dla innych narodów. Powinniśmy zmodyfikować to stwierdzenie uwagą, że niektórzy błędnie starają się być Żydami i próbują przestrzegać warunków Przymierza Zakonu, przestrze-

gając sabatu. Ap. Paweł zauważył podobną tendencję w owym czasie. Zauważmy jego słowa skierowane do chrześcijan w Galacji, którzy nie byli z urodzenia Żydami, lecz poganami. Powiedział on: „*Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu?*”. „*O nierozumni Galatowie, kto was omamił?*”. On stara się pokazać im, że Żydzi byli w niewoli ich Zakonu, którzy nigdy nie mogli przez niego otrzymać wiecznego życia, aż do czasu gdy Zakon Mojżeszowy zostanie zastąpiony Nowym Przymierzem pod panowaniem Mesjasza. Jego argumentem jest, że jeżeli Żydzi nie mogą otrzymać życia przez zachowanie Zakonu, byłoby nierozsądnym dla pogan myśleć, że mogą zapewnić sobie Boską łaskę i wieczne życie przez zachowanie Zakonu. Stwierdza on: „*Przez uczynki zakonu nie będzie usprawiedliwione przed obliczem Jego żadne ciało*”. Jedyną drogą do osiągnięcia usprawiedliwienia przed obliczem Bożym jest przyjęcie Chrystusa i zupełne ofiarowanie się, aby stać się Jego uczniem i połączenie się z Nim w Jego przymierzu ofiary, jak jest napisane: „*Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze*” – Psalm 50:5, a także: „*Proszę was, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą*” – Rzym. 12:1.

CHRZEŚCIJANIE A PRAWO SABATU

Ap. Paweł nie rozumiał, że chrześcijanie nie powinni dążyć do przestrzegania Boskiego prawa, lecz że nie powinni poddawać się pod prawo Zakonu jako przymierza ani myśleć, że przez usiłowanie przeciwstawienia się Przymierzowi Zakonu mogą utrzymać harmonię z Bogiem i osiągnąć nagrodę wiecznego życia. Wręcz przeciwnie stwierdza on w wielu słowach: „*Sprawiedliwość zakonu wypelniona jest w nas, którzy nie według (lub stosownie do) ciała chodzimy, ale według (lub stosownie do) ducha*” – Rzym. 8:4. Myśl jest jasna. Dziesięć przykazań nigdy nie były dane dla chrześcijan, lecz jest całkiem oczywiste, że chrześcijanie powinni wglądać w Dekalog, obserwować ducha jego nauk i dążyć do stosowania do nich swego życia w każdym szczególe.

Lecz co to jest duch Dekalogu? Nasz Pan jasno to tłumaczy: „*Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej siły twojej i z całej duszy twojej, a bliźniego twego jako samego siebie*”. Ap. Paweł mówi, że nasz Pan nie tylko zachowywał Zakon, lecz że On go umocnił lub ukazał większe jego rozmiary, niż Żydzi kiedykolwiek przypuszczali, iż może on je posiadać: długość, szerokość, głębokość i wysokość poza możliwością zachowania go przez upadłą ludzkość; co więcej ap. wyjaśnia, że nasz Pan uczynił Zakon zaszczytnym. Żydzi próbujący zachować Boski Zakon przez przeszło szesnaście stuleci mieli powód wątpić, czy ktokolwiek może zachować go w sposób zadowalający przed Bogiem. Fakt, że Jezus zachował Zakon doskonale i że



Bóg był zadowolony z Jego postępowania, uczynił Zakon zaszczytnym, sprawdzonym, że nie był on niedorzecznym żądaniem – przekraczającym zdolność doskonałego człowieka. Jezus pokazał ducha głębszego zrozumienia kilku przykazań. Np. przykazania „Nie zabijaj”. Wskazał On, że byłoby to naruszeniem przykazania przez każdego, kto by stał się gniewliwy i objawiał w jakimkolwiek stopniu szkodliwego, morderczego ducha (zob. również 1 Jana 3:15). Przykazanie dotyczące cudzołóstwa nasz Pan objaśnia, że może być naruszone w umyśle, bez jawnego dokonania czynu – zwykłe pożądanie cudzołóstwa, gdyby nadarzyła się okazja – byłoby to naruszeniem ducha tego przykazania. Jest to wzmocnione pojęcie o dziesięciu przykazaniach i jak to objaśnia ap. Paweł – chrześcijanie są bardziej zdolni do wypełnienia dziesięciu przykazań od Żydów, ponieważ otrzymali spłodzenie z ducha świętego. Jest to wyższe pojęcie o Boskim Zakonie, który wypełniony jest w nas (chrześcijanach – naśladowcach stóp Jezusa), którzy postępują w życiu nie według ciała, jego pragnień i zachcianek lecz stosownie do ducha Zakonu – ducha, którego Ojciec wlał w nasze serca – pragnienie, aby stać się podobnym temu, który jest źródłem miłości i czystości.

DUCH SABATU

Istnieje inne lub głębsze pojęcie o innych przykazaniach, niż to było pojmowane przez Żydów. Jest to czwarte przykazanie, które nakazuje przestrzeganie siódmego dnia jako dnia odpoczynku lub sabatu. Słowo sabać oznacza odpoczynek, a jego głębsze lub pozafiguralne znaczenie dla chrześcijan jest odpocznieniem wiary. Żydzi niezdolni zachować prawo Mojżeszowe i z tego względu niezdolni otrzymać życie wieczne przez prawo Zakonu, byli napominani, aby udali się do Chrystusa i przez stanie się umarłymi dla Przymierza Zakonu, przez całkowite wyrzeczenie się go, zostali uprzywilejowani, aby stać się członkami Chrystusa – uczestnikami przymierza ofiary. Czyniąc to mieli obietnicę odpoczynku od Zakonu i jego potępienia, ponieważ „*żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Chrystusie*” – zasługa Chrystusa pokrywa wady wszystkich tych, którzy starają się postępować Jego śladami, a duch święty i Słowo daje im zapewnienie o Boskiej łasce, która prowadzi ich do pokoju z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa – wprowadza ich do odpoczynku. Dlatego apostoł wyjaśnia: „*My, którzyśmy uwierzyli, wchodzimy do odpoczynienia*” – Hebr. 4:3.

Ponadto apostoł pokazuje nam, że choć wchodzimy do odpoczynku wiary teraz, przez wiarę i posłuszeństwo Chrystusowi, chrześcijanie mają jeszcze większy odpoczynek, oczekujący ich po zmartwychwstaniu, gdy wejdą do odpoczynku, który jest przygotowany dla tych, którzy miłują Pana – odpoczynku, doskonałości, na duchowym poziomie, osiągniętego, jak to opisuje apostoł, przez zmartwychwstanie: „*Bywa wsiane w*

słabości, a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe”.

PIĘĆDZIESIĄTY DZIEŃ I PIĘĆDZIESIĄTY ROK

Przypominamy sobie, że Izrael miał dwa systemy sabatów: jeden to sabać dni, a drugi sabać lat. Dni sabatów poczynano liczyć na wiosnę. Istniała wielokrotność siedmiu. Siedem razy siedem dni (czterdzieści dziewięć dni) prowadziło do dnia jubileuszowego, pięćdziesiątego dnia, który nazywał się Pięćdziesiątnicą. Jest rzeczą potrzebną zwrócić uwagę na pozafiguralne jej wypełnienie. Pięćdziesiątnica nigdy nie miała swego właściwego znaczenia aż do czasu, gdy nasz Pan jako „pierwiastek tych, którzy zasnęli” powstał od umarłych. Wtedy niezwłocznie rozpoczęło się liczenie siedem razy siedem plus jeden, a pięćdziesiątego dnia duch święty został zesłany na wszystkich tych, którzy byli „prawdziwymi Izraelitami”, którzy już ofiarowani, oczekiwali w górnym pokoju na pozafiguralnego Najwyższego Kapłana czyniącego zadośćuczynienie za ich grzechy i wylewającego na nich ducha świętego jako dowodu ich przywrócenia do Boskiej łaski. Otrzymali oni natychmiast pokój z Bogiem. W tej samej chwili weszli oni do odpocznienia. Natychmiast uświadomili sobie, że stali się dziećmi Bożymi, spłodzonymi z ducha świętego i że w słusznym czasie staną się współdziedzicami z Jezusem Chrystusem ich Panem. Czyż nie jest prawdą, że przez cały Wiek Ewangelii wszyscy, którzy postępowali śladami Jezusa, wszyscy, którzy wyrzekają się grzechu, wierzący w Jezusa i którzy zupełnie poświęcili swe życie dla Niego, stali się uczestnikami ducha świętego i podobnie weszli do Jego odpocznienia? Jedynie ci, którzy weszli do tego odpocznienia i radości ducha świętego, mogą w pełni tę rzecz zrozumieć.

Zwróćmy teraz uwagę na rok sabatowy. Każdego siódmego roku ziemia miała odpoczynek. Siedem razy siedem (czterdzieści dziewięć) prowadziło ich do roku pięćdziesiątego, do roku jubileuszowego, w którym wszystkie długi zostały zniesione i każdy Izraelita powracał do swej własnej posiadłości. Był to rok odpoczynku, pokoju i radości. Jubileusz ten przedstawia czas chwalebnej restytucji Królestwa Mesjasza, która jak wierzymy jest już blisko, niemal we drzwiach. Gdy ten czas rozpocznie się, wszyscy wierni naśladowcy Jezusa osiągną niebiańskie warunki, aby być ze swym Panem na zawsze. Ich odpoczynek (zachowanie sabatu) osiągnie swe wypełnienie, pełną doskonałość i podczas tego pozafiguralnego jubileuszu błogosławieństwa Boskiej łaski stopniowo obejmą cały świat, aby każde stworzenie pragnące przyjscia do harmonii z Bogiem mogło wejść do odpocznienia, które Bóg przygotował dla biednego wzdychającego stworzenia przez wielkiego Odkupiciela.

CHRZEŚCIJAŃSKI NIEDZIELNY SABAT

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że Bóg nie nałożył żadnych sabbatowych obowiązków na chrześcijan – ani względem siódmego dnia, ani względem innego dnia tygodnia. Jednakże On przygotował dla nich odpoczynek w Panu, który był pokazany w żydowskim dniu sabbatowym. Pytamy się, w którym dniu tygodnia powinniśmy obchodzić ten odpoczynek? Odpowiadamy, że powinniśmy każdego dnia mieć w swych sercach radość, odpoczynek i pokój w Panu i w Jego dokończonym dziele. Tak więc chrześcijanin zamiast mieć sabbatowy dzień odpoczynku, jak mieli Żydzi, ma odpoczynek ustawiczny – każdego dnia. I zamiast mieć odpoczynek dla swego ciała, posiada lepszy odpoczynek dla swej duszy, dla całej swej istoty. Może być on wykorzystany, gdziekolwiek chrześcijanin się znajduje: „w domu czy za granicą, na lądzie czy na morzu będzie stać, ponieważ jak tego dnia mogą żądać, jego odpoczynek będzie zawsze trwać”. Jest to duchowa pozafigura sabatu dla duchowego Izraelity, dana niegdyś cielesnemu Izraelowi. Ktokolwiek wykrętnie obstaje przy żydowskim dniu sabbatowym, ten jasno pokazuje, że nie zrozumiał ani w pełni ocenił dotychczas pozafiguralnego sabatu, który Bóg przygotował dla duchowych Izraelitów przez Chrystusa.

Lecz czy nie ma obowiązku dla chrześcijan w zakresie przestrzegania jednego dnia w tygodniu poświęconego Panu? Odpowiadamy tak: spoczywa na nich obowiązek większy niż na kimkolwiek w świecie. Jesteśmy zobowiązani przez nasze przymierze z Panem przestrzegać każdy dzień poświęcony dla Pana. Każdego dnia winniśmy miłować naszego Pana Boga z całego serca, myśli, całej swej istoty i z całej naszej siły; każdego dnia powinniśmy miłować bliźniego swego jak samego siebie. I podczas dążenia według naszych najlepszych zdolności, aby postępować według ducha Boskiego Zakonu i podczas uświadomienia sobie, że krew Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela oczyszcza nas ze wszystkich niedoskonałości przeciwnych naszym intencjom – możemy odpoczywać w pokoju i radości Pańskiej ustawicznie. *„My, którzyśmy uwierzyli, wchodzimy do odpoczynienia”.*

Nie ma żadnego dnia tygodnia zaleconego dla duchowego Izraelity jako fizyczny lub umysłowy odpoczynek. Odpoczynek może mieć zawsze, a dzień odpoczynku może być zalecony przez ludzkie zarządzenie w tym lub innym dniu tygodnia. Chrześcijanin jest zobowiązany być poddanym istniejącym prawom w tego rodzaju sprawach, które nie są istotne i nie są sprawami sumienia.

PRAWNE UŻYWANIE WOLNOŚCI

Jednakże pamiętajmy, że nasza wolność w Chrystusie jest wyswobodzeniem od ciężaru potępienia grzechu i

śmierci. Nie myślimy głównie o wolności od żydowskich ograniczeń siódmego dnia ani o fakcie, że żaden dzień dla chrześcijan nie jest zalecany w Biblii ponad inne dni tygodnia. Miejmy raczej na uwadze tę wolność jako mającą mniejsze znaczenie w porównaniu z naszym wyzwoleniem z mocy grzechu i śmierci.

Jeśliby ten lub inny dzień tygodnia został przez prawodawców ustalony, powinniśmy przestrzegać ich zarządzeń. Bądźmy posłuszni wszelkim ludzkim zarządzeniom. W chrześcijańskich krajach ogólnie pierwszy dzień tygodnia jest ustanowiony przez prawo. Czy mamy ignorować to prawo i twierdzić, że Bóg nie nałożył na nas takiego prawa i że mamy wolność pracować i prowadzić interesy? Doprawdy nie! raczej radujmy się, że istnieje prawo, które wydziela jeden dzień z siedmiu dla odpoczynku od pracy. Używajmy ten dzień tak mądrze i tak dobrze, jak tylko możemy dla duchowego zbudowania i pomocy innym. Jakie błogosławieństwo mamy w tym postanowieniu! Jaką wygodę sprawia to nam, aby zgromadzać się społecznie na nabożeństwa, chwalenia Boga i studiowanie Słowa Bożego! I gdyby ziemskie prawa postanowiły więcej niż jeden sabbat (odpoczynek) w tygodniu, bardzo cieszylibyśmy się z tego, ponieważ to umożliwiłoby nam uzyskanie więcej sposobności dla duchowego orzeźwienia i społeczności.

Nasza znajomość wolności, jaką się cieszymy w Chrystusie, nigdy nie powinna być używana w taki sposób, aby gorszyć innych. Nasze zachowywanie sabatu, jakim cieszymy się dzięki krajowemu prawu, powinno być najbardziej pełne, całkowicie dosłowne – aby nasze dobro nie było oczernione – aby nasza wolność w Chrystusie i uwolnienie od Zakonu Mojżeszowego nie były źle rozumiane jako interes lub zezwolenie na przyjemności, lecz jako przywilej i sposobność do nabożeństwa i służby dla Pana oraz budowania braci w najświętszej wierze, „raz świętym podanej”.

KTO ZMIENIŁ DZIEŃ SABATU?

Często słyszymy pytanie, kto zmienił dzień sabbatowy na niedzielę? Właściwa odpowiedź brzmi, że nikt go nie zmienił. Siódmy dzień (sobota) nadal obowiązuje Żydów jak dawniej.

Pierwotni chrześcijanie zachowali siódmy dzień przez długi czas, ponieważ było to prawo kraju, które dawało im przychylną sposobność odbywania nabożeństw, modlitwy i studiowania Słowa Bożego. W dodatku fakt, że Jezus powstał od umarłych pierwszego dnia tygodnia i że spotykał się z nimi w tym dniu, skłaniał ich wielokrotnie do zbierania się w pierwszym dniu w nadziei, że On znów im się ukaże. W ten sposób stopniowo powstał zwyczaj zgromadzania się w tym dniu dla bratniej społeczności. W ten sposób, na ile wiemy, oba dni: pierwszy i siódmy dzień tygodnia chrześci-



janie obchodzili przez dłuższy czas, lecz żaden z nich nie był traktowany jako obowiązujący – jako niewolnicze jarzmo. Oba dni były traktowane jako przywilej. I w wielu innych dniach tygodnia, gdy okoliczności na to pozwalały, wykorzystywano sposobności dla chwalenia Boga i wzajemnego budowania w najświętszej wierze, podobnie jak to czyni lud Boży obecnie.

Czy nie mówiono nam, że kiedyś papież wyraził się, iż pierwszy dzień tygodnia powinien być obchodzony przez chrześcijan jako chrześcijański sabat?

Odpowiadamy, że mogło tak być, lecz żaden papież, czy inna osoba, ani nawet apostołowie nie mieli prawa dodać lub ująć cokolwiek ze Słowa Bożego. Ap. Paweł szczególnie ostrzegał Kościół przeciwko wprowadzaniu niewoli żydowskich zwyczajów dotyczących obchodze-

nia nowi miesiąca i sabatów, aby miały stać się one obowiązującymi dla chrześcijan. Syn Boży uczynił nas wolnymi – faktycznie wolnymi. Lecz nasza wolność od żydowskiego Przymierza Zakonu daje nam możliwość więcej i lepiej zachowywać rzeczywistego ducha Boskiego Zakonu każdego dnia, godziny i stawiać nasze ciało ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu przez zasługę naszego Zbawiciela.

**Z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”, str. 278-283.
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”